

CZEGO POTRZEBUJĄ DZIECI ?

*Wprawdzie nie jesteśmy rodzicami
doskonałymi,
ale wystarczająco dobrymi, jeżeli
kochamy nasze dzieci
i staramy się, najlepiej jak
potrafimy, dobrze je wychować.*

Bruno Bettelheima

*Cokolwiek jest dobre dla dziecka, jest dobre dla
niego tylko we właściwych proporcjach, czyli **nawet
jeśli coś jest dobre, większa tego "dawka"
niekoniecznie okaże się lepsza.***

*Można to nazwać zasadą optymalnego efektu,
a dotyczy ona różnych czynników mających wpływ na
środowisko dzieci. Należą do nich: uwaga, serdeczność,
motywacja, samodzielność, innowacje, urozmaicenie
zajęć itd.*

*Wszystko to jest dobre dla dzieci, ale jedynie
w optymalnych proporcjach, częstotliwości i dawkach.
Przyjąwszy taką zasadę, można ułożyć listę
wyszczególniającą, czego potrzebuje każde dziecko dla
właściwego rozwoju.*

1. Poczucie bezpieczeństwa.

Małe dziecko potrzebuje poczucia bezpieczeństwa.

Chodzi tu o bezpieczeństwo emocjonalne, odczuwanie poczucia więzi, głębokiego przywiązania do innej osoby lub osób.

Doświadczenie owej więzi czy przywiązania - czyli bezpieczeństwa - płynie nie tylko z faktu bycia kochanym, ale także **z poczucia**, że jest się kochanym, **z poczucia**, że jest się chcianym, **z poczucia**, że jest się kimś ważnym - w stopniu optymalnym (a nie maksymalnym).

Akcent spoczywa tu bardziej na **słowie poczucie** niż na słowie bycie. Owo poczucie głębokiej więzi odczuwane przez dziecko nie wypływa jedynie z ciepła i serdeczności, jakimi obdarzają je rodzice czy opiekunowie.

Poczucie więzi jest wynikiem postrzegania przez dziecko, że innych naprawdę obchodzi to, co ono robi bądź czego nie robi - i to obchodzi do tego stopnia, że pocieszają je, złością się na nie, lub nawet krzyczą.

Poczucie bezpieczeństwa wyrasta z ufności, że ludzie reagują nie tylko życzliwie, ale także w sposób autentyczny, zaangażowany i szczery.

2. Optymalne poczucie własnej wartości.

Dotyczy to wszystkich dzieci, bez względu na to, czy pochodzą z zamożnych, czy z ubogich środowisk, czy mają specjalne, czy typowe potrzeby - niezależnie od ich wieku i płci.

Każde dziecko powinno mieć odpowiednie - a nie zawyżone - poczucie własnej wartości.

Poczucie własnej wartości kształtuje się w odpowiedzi na działania ważnych dla dziecka osób - dorosłych, rodzeństwa i innych dzieci - przez cały okres dorastania.

Należy pamiętać, że poczucie własnej wartości jest wynikiem oceny samego siebie według kryteriów nabytych we wczesnym

dzieciństwie. Kryteriów tych dostarczają rodzice i najbliższe otoczenie, a później także rówieśnicy i szeroko rozumiane społeczeństwo.

3. Poczucie, że warto jest żyć.

Każde dziecko musi mieć poczucie, że życie ma sens, daje sporo zadowolenia, jest ciekawe i prawdziwe.

Oznacza to, że należy włączać dzieci w zajęcia, które będą dla nich autentyczne, sensowne, atrakcyjne i absorbujące.

Chodzi o to, że w **nowoczesnym społeczeństwie pojawiła się potencjalnie niebezpieczna tendencja - dla dzieci tworzy się sztuczne, zmyślane, niepoważne i banalne otoczenie, gdzie oferuje się im sztuczne, zmyślane, niepoważne i banalne przeżycia.**

W domu, przedszkolu czy w szkole dzieciom trzeba stworzyć możliwość przeżywania doświadczeń, dzięki którym zaczną postrzegać swoje życie jako autentyczne, wartościowe i satysfakcjonujące.

4. Pomoc w zrozumieniu doświadczeń.

Dzieci - zwłaszcza małe - potrzebują dorosłych, którzy pomogą im zrozumieć ich własne doświadczenia.

Pewne pojęcia i sposoby rozumienia tych doświadczeń kształtują się jeszcze od wczesnego dzieciństwa. Niektóre mogą być błędne lub fałszywe, choć odpowiednie dla danego poziomu rozwoju.

Jednym z najważniejszych zadań jest pomóc dzieciom w lepszym, doskonalszym i pełniejszym zrozumieniu ich własnego świata oraz świata innych ludzi.

Co dzieci powinny rozumieć?

Z pewnością innych ludzi - co robią i dlaczego, co odczuwają i jak się czują, a także siebie i inne żywe istoty w swoim otoczeniu - jak one same i inne stworzenia rosną, skąd pochodzą ludzie i rzeczy, jak rzeczy powstają i funkcjonują itd.

5. Autorytet dorosłych.

Małe dzieci potrzebują dorosłych, którzy akceptują swój autorytet wynikający z większego doświadczenia, wiedzy i mądrości.

Oznacza to, że ani rodzice, ani nauczyciele nie powinni wahać się między dwoma skrajnościami: postawą autorytarną i permissywną. Postawę autorytarną można określić jako egzekwowanie władzy przy braku ciepłych uczuć, zachęty czy wyjaśnienia.

Z kolei postawa permissywna to rezygnacja dorosłego z autorytetu i władzy, choć w tym przypadku dzieci mogą otrzymać ciepło, zachętę i wsparcie, jeśli tego potrzebują.

Zamiast skrajnej postawy autorytarnej czy permissywnej, **dzieci potrzebują autorytetu dorosłych, którzy mając znaczącą władzę nad ich życiem, jednocześnie okazują im ciepło, wsparcie i zachętę oraz w jasny sposób wyjaśniają, dlaczego wytyczyli pewne nieprzekraczalne granice.**

Autorytet oznacza również traktowanie dzieci z szacunkiem - liczenie się z ich poglądami, odczuciami, pragnieniami i pomysłami, nawet jeśli wywołują nasz sprzeciw.

Nietrudno szanować kogoś, z kim się zgadzamy.

Szanować kogoś, kto ma odmienne poglądy, pragnienia i odczucia, zwłaszcza takie, których nie aprobujemy, to oznaka mądrości rodziców.

6. Dobre wzorce osobowe.

Małe dzieci potrzebują optymalnego kontaktu z dorosłymi oraz ze starszymi kolegami, którzy posiadają cechy charakteru, jakie chcielibyśmy w dzieciach rozwinąć.

Każdy rodzic może sporządzić listę takich cech.

Z pewnością okaże się, że będą między nimi różnice, ale bardzo prawdopodobne jest też, że znajdą się na nich cechy identyczne, takie

jak: troska o innych, prawdomówność, uprzejmość, akceptacja dla odmienności, chęć uczenia się itd.

Warto odpowiedzieć sobie na pytania: Jak często nasze dzieci mają kontakt z ludźmi posiadającymi te cechy? Jak często nasze dzieci oglądają ludzi, którzy są zaprzeczeniem tych cech, a jednocześnie przedstawiani są jako osoby szczególnie atrakcyjne?

Dzieci potrzebują tego, by ich otoczenie podjęło działania zabezpieczające je przed nadmiernym oglądaniem przemocy i zachowań przestępczych we wczesnych latach życia, kiedy ich charaktery są jeszcze nieukształtowane.

Potrzebują kontaktu z dorosłymi, którzy nie wahają się jasno określić, jak warto postępować, co warto mieć, co warto wiedzieć i o co warto zabiegać.

Jest to szczególnie ważne dzisiaj, w dobie pluralizmu i wieloznaczności. Postawa pełna wahania może dawać dziecku niejasne sygnały na temat tego, co warto wiedzieć, jak warto postępować i czego się od niego oczekuje.

Wyraźne określenie własnego systemu wartości nie zagwarantuje, że dzieci go zaakceptują ani, że będą się z nim identyfikować.

Chodzi jednak o to, że jeśli z przekonaniem i odważnie określimy własne wartości, tym samym ukażemy się dzieciom jako osoby myślące i troskliwe, które mają tyle szacunku dla siebie samych, że nie wahają się postępować zgodnie z własnymi przekonaniami i jasno sygnalizują, co uważają za słuszne.